



Solidarność

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Były zomowiec chce
odszkodowania od
lubińskiego Centrum
Kultury Muza za
powieszenie
wielkoformatowej
fotografii milicjantów,
którzy brali udział
w pacyfikacji
mieszkańców tego
miasta w sierpniu
1982 roku.

To skandal
i manipulacja
– komentuje te
roszczenia dr Łukasz
Kamiński, wicedyrektor
Biura Edukacji
Publicznej Instytutu
Pamięci Narodowej.

Skandaliczny zomowiec



Kolejny dzień bez handlu

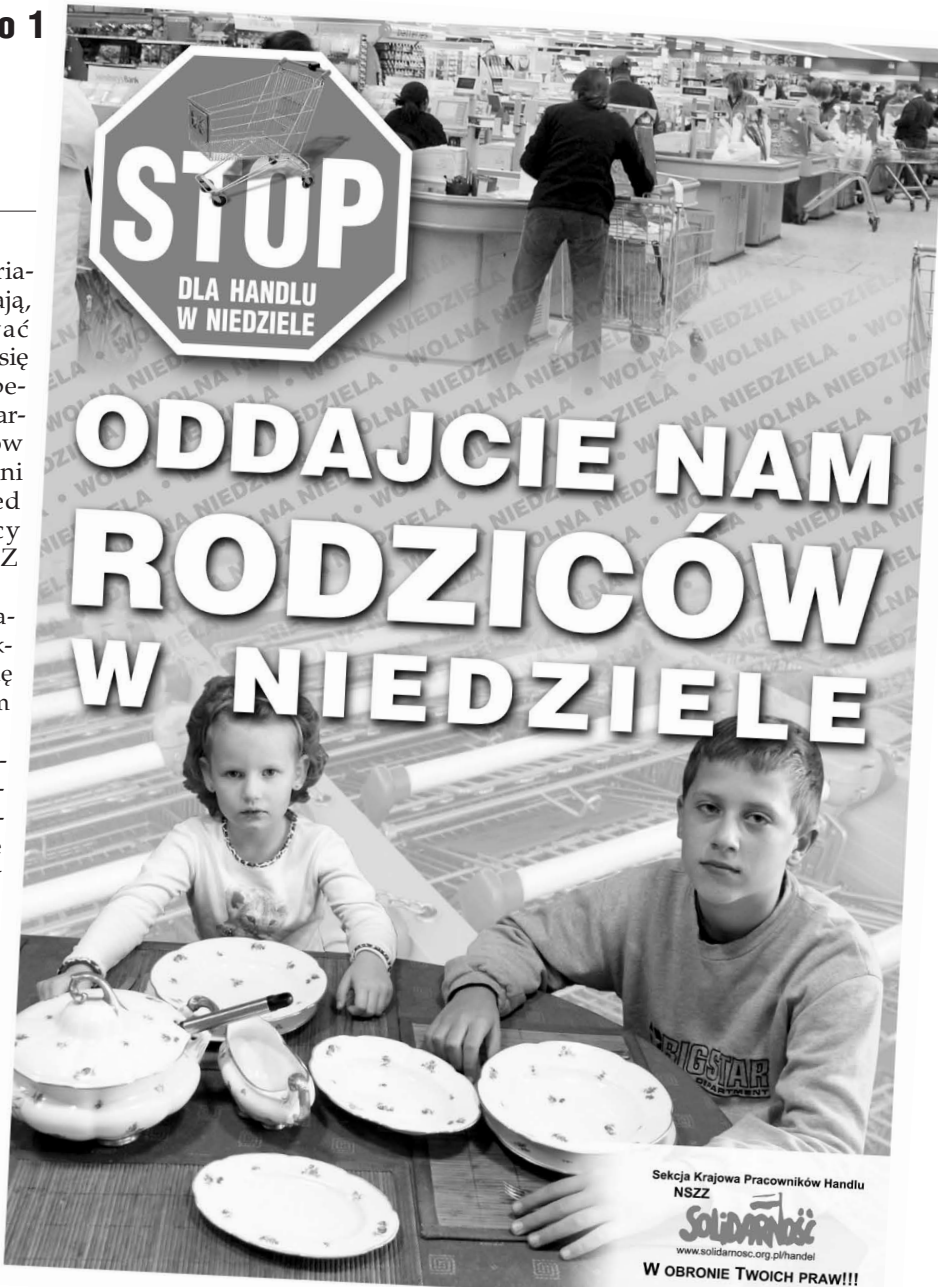
11 listopada był, po 1 listopada kolejnym ustawowo wolnym dniem w polskim handlu.

Związkowcy z Sekretariatu Handlu zapowiadają, że będą monitorować rynek handlu. - Zwracamy się do naszych rodaków z apelem o wyrozumiałość i poparcie dla naszych postulatów ograniczenia handlu w dni świąteczne - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Handlu NSZZ „S”.

Zwróceniu uwagi na znaczenie tego problemu ma także służyć rozpoczynająca się akcja plakatowa pod hasłem „Oddajcie nam niedziele”.

NSZZ „Solidarność” od kilku lat domaga się wprowadzenia ustawowych ograniczeń pracy w niedziele i święta w handlu. - Stoimy na stanowisku, że prawo powinno równo traktować wszystkich obywateli naszego kraju, również bez względu na wykonywany zawód. Pracownicy handlu nie są pracownikami służb publicznych czy strategicznych, a więc nie muszą pracować w niedziele - dodaje Bujara.

Dział Informacji KK



Plany wynikowe do kosza

„Solidarność” oświatowa może się czuć usatysfakcjonowana. Dwa z jej podstawowych postulatów dotyczące ograniczenia nadmiernej sprawozdawczości w szkołach oraz rozwiązania problemu tzw. kwoty bazowej zostały wreszcie uwzględnione.

Ministerstwo Edukacji Narodowej pismem z dnia 19 października 2007 r. skierowanym do dyrektorów szkół i kuratorów oświaty wyjaśniło, że nakładanie na nauczycieli obowiązku pisemnego opracowywania tzw. „planów wyników” jest nieuzasadnione i zbędne. Także obowiązujące przepisy nie obligują pedagogów do sporządzania rozkładów materiału nauczania z prowadzonych przez nich zajęć edukacyjnych. Można taki obowią-

zek wprowadzić jedynie w statucie szkoły.

To rozwiązanie idące w dobrym kierunku, gdyż nauczyciele byli – i nadal są – obciążeni zbędnymi biurokratycznymi obowiązkami. Powodowało to ich frustrację i przemęczenie z tytułu wykonywania nikomu niepotrzebnej pracy.

W najbliższym czasie Sejm ma się zająć nowelizacją art. 30 ust. 3 i art. 53 ust. 1 ustawy Karta nauczyciela. Pierwszy z nich ma otrzymać brzmienie: „Średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty stanowi co najmniej 82% kwoty bazowej, określanej dla nauczycieli corocznie w ustawie budżetowej”. W drugim, w pkt 1, naniesiono następującą poprawkę: „Dla nauczycieli dokonuje się corocznie odpisu na zakładowy fundusz

świadczeń socjalnych w wysokości ustalonej jako iloczyn planowanej, przeciętnej w danym roku kalendarzowym, liczby nauczycieli zatrudnionych w pełnym i niepełnym wymiarze zajęć (po przeliczeniu na pełny wymiar zajęć) skorygowanej w końcu roku do faktycznej przeciętnej liczby zatrudnionych nauczycieli (po przeliczeniu na pełny wymiar zajęć) i 110% kwoty bazowej, o której mowa w art. 30 ust. 3”. Natomiast pkt 2 otrzymał brzmienie: „W roku 2008 kwota bazowa dla nauczycieli, o której mowa w art. 30 ust. 3 i art. 53 ust. 1 ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanej niniejszą ustawą, wynosi 1 928,96 zł”.

W świetle powyższego staje się oczywiste, że nie ma obawy, aby w roku 2008

nie doszło do podwyżek płac nauczycieli. Nie dojdzie też do jakichkolwiek obniżek płac z roku 2007.

Warto w tym miejscu przypomnieć, o czym większość nauczycieli zapomniała, że wycieczki szkolne należy traktować jak podróże służbową. Jeśli wycieczka jest organizowana przez wychowawcę i radę rodziców, koszty podróży, noclegi i wyżywienia nauczycieli muszą być pokrywane z budżetu placówki. Mówi o tym jasno ustawa o systemie oświaty i rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu z 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki.

Stanisław Witek

Szkolenia

• Kolejne spotkanie uczestników projektu Podstawowe Elementy Zarządzania poświęcone było Prawu pracy. Pierwsza część szkolenia na ten temat, odbyła się w dniach 19 - 20 października br. i dotyczyła m.in. podziału prawa, wykładni prawa pracy w Konstytucji RP, zagadnień związanych ze stosunkiem pracy, urlopami pracowniczymi i wynagrodzeniami za pracę oraz ustawy o tzw. zwolnieniach grupowych. Uczestnicy, korzystając z aktów prawnych, rozwiązywali zadania - przypadki, z którymi zetknęli się pośrednio lub bezpośrednio w praktyce związkowej, a proponowane przez nich rozwiązania poddawał analizie, prowadzący szkolenie, Piotr Wegner. Druga część Prawa pracy odbędzie się w listopadzie. W sesji październikowej wzięło udział 13 osób z 7 organizacji: Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, DFM Zanam-Legmet Sp. z o. o. w Polkowicach, WPEC w Legnicy SA, Dolnośląskie Młyny SA w Ujeździe Górnym, Energetyka Sp. z o. o. w Lubinie, Dolnośląska Spółka Gazownictwa Sp. z o. o. we Wrocławiu i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Legnicy.



• Członkowie Klubu Społecznego Inspektora Pracy z: Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, DFM Zanam-Legmet Sp. z o. o. w Polkowicach, Zakładu Hydrotechnicznego Oddziału KGHM „Polska Miedź” SA w Rudnej, Energetyki Sp. z o. o. w Lubinie, MOPS-u w Głogowie, PeBeKi SA w Lubinie, Zakładu Przewozów Towarowych Cargo SA w Legnicy, Magrotex-u Sp. z o. o. w Chojnowie, Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy, Spółdzielni Mieszkaniowej „Piekary” w Legnicy, ZOZ-u w Lubinie, Inovy Sp. z o. o. w Lubinie, DODR w Chojnowie, Huty Miedzi „Cedynia” Oddział KGHM „Polska Miedź” SA w Orsku i Vitbisu Sp. z o. o. w Złotorii wzięli udział w szkoleniu Wymagania i ocena stanu bhp w zakładzie pracy, które miało miejsce w Karpaczu w dniach 25 - 26 października br. Podczas szkolenia omówiono m.in. rolę i zadania związków zawodowych w zakresie ochrony pracy, postępowanie przy dokonywaniu oceny stanu bhp w zakładzie pracy, program działań zmierzających do poprawy stanu bhp i obowiązki pracodawcy w tym zakresie. Zajęcia przeprowadził Jan Kosowski.



• Członkowie władz wykonawczych z organizacji NSZZ „Solidarność” w: Gminnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Lubinie, Pogotowiu Ratunkowym w Legnicy, Sitechu Sp. z o. o. w Polkowicach, Oddziale EnergiaPro w Legnicy, Urzędzie Miejskim w Głogowie, TCM Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Spółdzielni Mieszkaniowej „Polne” w Lubinie, PBK ABM Sp. z o. o. w Legnicy i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Głogowie wzięli udział w Szkoleniu ogólnozwiązkowym dla działaczy (SOD-1), które miało miejsce w Legnicy, w dniach 25 - 26 i 29 - 30 października br. Szkolenie dotyczyło organizacji pracy działacza związkowego oraz prawa pracy i prawa wewnątrzzwiązkowego. Zajęcia prowadzili Ewa Kosiorowska, Jerzy Morawski i mecenas Edward Chmiel.

Powstało Europejskie Centrum Solidarności

W Gdańsku podpisano akt powołujący Europejskie Centrum Solidarności. – To wydarzenie przybliży nas do kolejnego momentu, w którym spełnią się nasze marzenia - powiedział podczas uroczystości Janusz Sniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.



W gdańskim Dworze Artusa odbyła się uroczystość podpisania aktu powołującego instytucję kultury Europejskie Centrum Solidarności. Współzałożycielami ECS są Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Miasto Gdańsk, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” oraz Fundacja Centrum Solidarności. I to przedstawiciele tych instytucji podpisali dzisiaj dokumenty ostatecznie powołujące Europejskie Centrum Solidarności.

- Od wielu lat brakuje nam miejsca, gdzie moglibyśmy opowiedzieć historię „Solidarności”. Dlatego cieszę się, że udało się doprowadzić do powsta-

nia ECS - mówił Paweł Adamowicz, prezydent Miasta Gdańska. Szczególne podziękowania prezydent Gdańska skierował do przewodniczącego „Solidarności” Janusza Sniadka, za współpracę i otwartość na ideę powołania Centrum. - To wydarzenie przybliży nas do kolejnego momentu, w którym spełnią się nasze marzenia. Myślę, że to marzenie powoli się materializuje. Dziękuję twórcom tego wydarzenia i czekamy na realizację - powiedział przewodniczący Związku.

Dyrektorem Centrum został ojciec Maciej Zięba, współzałożyciel dolnośląskiej „Solidarności”, który w ubiegłym miesiącu spotkał się z Komisją

Krajową NSZZ „Solidarność”. - Stoję przed wami z dużym wzruszeniem. Od 1980 r. przeszliśmy długą drogą i wierzę, że to co zaczynamy dzisiaj skończy się sukcesem - powiedział dyrektor ECS.

Zgodnie z umową Związek na cele ECS udostępni historyczną Salę BHP, która obecnie jest remontowana. Natomiast 13 grudnia zostanie rozstrzygnięty konkurs architektoniczny na budynek ECS. Bierze w nim udział 100 ekip architektonicznych. ECS ma spełniać rolę muzeum, archiwum a także centrum edukacyjno-naukowego. W pierwszej fazie powstanie część muzealna.

Pikiety przed Euro Bankiem



Przez dwa dni przed siedzibami Euro Banku w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu, odbywały się pikiety wspierające pracowników Ekotrade w walce o godne zarobki i poszanowanie praw pracowniczych.

Ekotrade to jedna z największych firm ochrony w Polsce. Jej pracownicy zatrudniani są na umowy-zlecenia, przez co nie przysługują im żadne prawa, które mają pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę - urlopy, zwolnienia lekarskie, wynagrodzenie za nadgodziny. Większość z nich, żeby zarobić na utrzymanie musi pracować po 300-400 godzin w miesiącu. Pracownicy Ekotrade w ubiegłym roku zaczęli organizować się w NSZZ „S”. Niestety pracodawca nie podjął z nimi żadnego dialogu.

Dlatego związkowcy postanowili zwrócić uwagę klientów Ekotrade, na warunki w jakich zatrudniani są pracownicy strzegący ich bezpieczeństwa. Jednym z największych klientów tej firmy jest Euro Bank. - Chcemy, żeby klienci Euro Banku wiedzieli, że bezpieczeństwo ich pieniędzy spoczywa w rękach ludzi, których prawa są łamane - mówi Paula Brzezińska z Działu Rozwoju Związku NSZZ „S”.

Pikiety są kontynuacją akcji ulotkowych, prowadzonych w Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie pod koniec września. Wcześniej najwięksi klienci Ekotrade otrzymali petycję, w których „S” informowała ich o sytuacji pracowników ochrony. Wśród klientów Ekotrade oprócz prywatnych firm, są również instytucje publiczne: Uniwersytet Warszawski, Ministerstwo Rolnictwa i Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W Polsce pracuje 200 tys. pracowników ochrony, którzy codziennie gwarantują bezpieczeństwo pracownikom, mieszkańcom i gościom budynków, których strzegą. Pomimo dużej odpowiedzialności za bezpieczeństwo chronionych osób i obiektów, pracownicy ochrony to jedna z najgorzej wynagradzanych grup zawodowych. Średnia stawka w branży wynosi 5,60 zł brutto za godzinę. Aby zapewnić utrzymanie rodzinom, często pracują po 300, a w skrajnych przypadkach nawet 500 godzin w miesiącu. Wycieńczenie i frustracja w końcowym efekcie będą prowadziły do spadku poziomu bezpieczeństwa całego społeczeństwa.

Dział Informacji KK

• 15 listopada br. członkowie Solidarności z organizacji w: Dolnośląskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego Oddział w Chojnowie, TCM Polska Tool Consulting & Management Sp. z o.o. w Polkowicach, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy oraz Aquaparku Zakładzie Rehabilitacji Leczniczej Sp. z o.o. w Polkowicach uczestniczyli w szkoleniu Księgowość podstawowej jednostki organizacyjnej Związku. Program szkolenia obejmował takie zagadnienia jak: sporządzanie preliminarza wydatków i przychodów oraz sprawozdania finansowego i rachunku wyników, prowadzenie dokumentacji kasowej i bankowej, rozliczenia z urzędem skarbowym. Swoją wiedzę z uczestnikami podzielił się Zbigniew Kuźniar, dawniej skarbnik, obecnie główny księgowy Regionu.



Wybory

• 10 listopada odbyły się wybory w Organizacji Zakładowej w Aquapark Zakładzie Rehabilitacji Leczniczej Sp. z o.o. w Polkowicach.

Przewodniczącą Komisji Zakładowej wybrano Agnieszkę Olejniczak. W skład KZ weszli: Krystian Czajkowski, Edyta Karkos, Izabela Kokoszka, Marcin Stępień.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Ewelina Budnik, Agnieszka Kłazyńska - Półkowska, Małgorzata Wojciechowska.

• 14 listopada przeprowadzono wybory w Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Straży Miejskiej w Legnicy. Krzysztof Wierzbicki (na zdjęciu) został wybrany na przewodniczącego KZ. Do Komisji Zakładowej wybrano: Rafała Bóla, Piotra Mazurka, Marka Michalewskiego i Zygmunta Błaszczuka.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Wiesław Bachusz, Jacek Murawski, Piotr Mykiesiuk, Marcin Niewiadomski i Grzegorz Stelmach



Nadal niedoceniani

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Jaworze zwróciły się 19 października 2007 r. do władz miejskich i powiatowych z pismami o podwyższenie płac dla pracowników nie będących nauczycielami.

To kolejny już w tym roku apel obu organizacji związkowych o zmianę uchwał w sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszerzowania na poziomie 750 zł oraz podniesienia wartości jednego punktu do 5 zł. Warto przypomnieć, że dochody tej grupy pracowników są bardzo niskie i oscylują w granicach 1100 – 1400 zł brutto (netto 700 – 910 zł). Łatwo sobie wyobrazić, jakie z tych kwot wynikają emerytury. Organizacje wnioskują jednocześnie o zaplanowanie w przyszłorocznych budżetach placówek oświatowych (od 1 stycznia 2008 r.) środków na waloryzację i podwyżkę płac dla pracowników niepedagogicznych. O problemie tym pisaliśmy szerzej w „NGJ” NR 13 i 19 z br.

Dobrze byłoby, gdyby radni pochylili się nad tymi zagadnieniami przy konstruowanych obecnie budżetach, tym bardziej, że nie wymaga to zbyt dużych nakładów finansowych.

Stanisław Witek

Skandaliczny zomowiec

Zamiast pokory, domaga się sprawiedliwości!

Były zomowiec chce odszkodowania od lubińskiego Centrum Kultury Muza za powieszenie wielkoformatowej fotografii milicjantów, którzy brali udział w pacyfikacji mieszkańców tego miasta w sierpniu 1982 roku. To skandal i manipulacja – komentuje te roszczenia dr Łukasz Kamiński, wicedyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej.

Manifestacja miała być spokojna. Organizatorzy nie spodziewali się tłumów. Tym czasem kiedy wybiła godzina zbiórki, na lubiński rynek podążyły setki ludzi. Z każdej strony, z każdej ulicy wychodzili mieszkańcy tego miasta, by odpowiedzieć na apel Solidarności. Śpiewali pieśni, ułożyli krzyż z kwiatów. Dlaczego zaczęto do nich strzelać? Niewiadomo. Manifestacja była pokojowa, a od kul zomowców zginęli Mieczysław Poźniak, Andrzej Trajkowski i Michał Adamowicz. Te trzy ofiary na stałe wpisały się w historię Lubina.

Teraz, 25 lat po dokonaniu tych zbrodni, po hucznych obchodach rocznicy, na której Lubin gościł prezydenta Polski, zomowcy domagają się sprawiedliwości – chcą odszkodowania za upublicznienie fotografii, na których są rozpoznawani.

Stanisław K., były zomowiec żąda odszkodowania za powieszenie jego zdjęcia na ścianie jednego z bloków mieszkalnych na lubińskim Rynku. Do organizatorów obchodów 25. rocznicy Zbrodni Lubieńskiej dostarczył pismo, w którym żąda „w trybie bardzo pilnym podania mi podstaw prawnych z wymienieniem konkretnych artykułów poszczególnych aktów prawnych, które upoważniły Centrum Kultury Muza w Lubinie do upublicznienia mojego wizerunku na billboardzie - tablicy ogłoszeniowej – plakacie na kilkunastometrowym szczycie budynku przy ul. Pruzi / róg Chrobrego 5 w Lubinie”.

- Pomysł pozywania do sądu organizatora Zbrodni Lubieńskiej, czyli Centrum Kul-

tury Muza, przez funkcjonariusza ZOMO, za upublicznienie jego wizerunku na fotografii, jest wielkim skandalem – mówi dr Łukasz Kamiński, wicedyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. - To wielkie nieporozumienie. Fotografia wykonana przez Krzysztofa Raczewskiego ma nieocenioną wartość i wagę historyczną. Były funkcjonariusz ZOMO zarzuca Muzie, że publikując jego wizerunek złamała ustawę o ochronie danych osobowych. To mylenie pojęcia i próba wielkiego nadużycia. Poprzez swoje zachowanie, ten człowiek próbuje manipulować prawdą historyczną i bezcennymi wartościami. Jeszcze raz podkreślam, to wielki skandal! Jeśli Instytut Pamięci Narodowej miałby iść tokiem myślenia tego funkcjonariusza, nigdy nie moglibyśmy organizować wystaw historycznych prezentujących twarze oprawców i zbrodniarzy reżimu komunistycznego. Przecież to byłoby zakłamywanie prawdy i wiedzy historycznej. Udawać, że takich ludzi nie było, że nie robili tego, z czego słynęli co należało do ich zadań i obowiązków? To jest niedopuszczalne. Odślanianie prawdy historycznej jest naszym sztan-dardowym zadaniem. Chcę zapewnić, że Instytut zdecydowanie przeciwstawia się takim zachowaniom, a co do wystaw z najnowszej historii Polski, nadal będziemy je organizować i upubliczniać wizerunki tych, którzy w okresie Polski Ludowej dopuścili się przestępstw i zbrodni przeciwko człowiekowi i narodowi polskiemu.

Jak zapowiada Marek Zawadka, dyrektor CK Muza, zdjęcie będzie wisiało w tym miejscu do dnia rocznicy stanu wojennego, czyli 13 grudnia.

Pójdziemy do sądu – dodaje dyrektor Muzy. – Jak trzeba będzie to zapłacimy karę. Zrobimy zbiórkę pieniędzy wśród osób, które wtedy chodziły w demonstracjach.

Tomasz Józwiak,
Express Legnicki



– Pójdziemy do sądu – dodaje dyrektor Muzy. – Jak trzeba będzie to zapłacimy karę. Zrobimy zbiórkę pieniędzy wśród osób, które wtedy chodziły w demonstracjach.



Łukasz Andrzej Kamiński (ur. 1973) – absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego i od 2006 wicedyrektor Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. Redaktor studiów i materiałów z dziejów opozycji i oporu społecznego. Autor, współautor lub redaktor wielu publikacji naukowych poświęconych kwestii dziejom społecznym Polski Ludowej i krajów Europy środkowej.

– To piękna kartka w historii Lubina – tak wojewoda dolnośląski Krzysztof Grzelczyk skomentował dzisiejsze wręczenie odznaczeń zasłużonym mieszkańcom naszego miasta. Uroczyste spotkania zorganizowano w mieszkaniach odznaczonych lubinian.

Odznaczenia państwowe dla lubinian

Stanisław Śnieg, tak, jak i jego koledzy z Solidarności, uważają, że nie wszystkim należały się wtedy medale. Stanisław Śnieg przypomniał wojewodzie także nazwiska opozycjonistów, o których zapomniano.

Edward Wertka, podobnie jak Stanisław Śnieg, Mirosław Świetlicki i Ryszard Trociński otrzymali dzisiaj odznaczenia z rąk wojewody dolnośląskiego Krzysztofa Grzelczyka. Asystował mu przy tym prezydent Lubina Robert Raczyński. – Jesteśmy bardzo dumni z naszych mieszkańców – powiedział prezydent.

Odznaczenia nadano mieszkańcom Lubina postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 sierpnia 2007 r. Były one wręczane podczas obchodów 25. rocznicy Zbrodni Lubieńskiej, jednak nie wszyscy byli obecni. Ze względu na zły stan zdrowia dzisiejsi wyróżnieni nie byli w stanie przybyć na sierpniowe uroczystości.

Edward Wertka, Mirosław Świetlicki i Ryszard Trociński otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, ich kolega Stanisław Śnieg – Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Zasłużeni lubinianie przyznają zgodnie, że nie liczyli na żadne medale, ani odznaczenia państwowe. – Działaliśmy dla dobra naszego miasta, a nie po to żeby zyskać sławę – podkreślają.

MS, lubin.pl

Edward Wertka



Stanisław Śnieg



Modlitwa w intencji beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki



Na uroczystej Mszy św. w Parszowicach zebrali się mieszkańcy wsi i zaproszeni goście, aby wspólnie modlić się o Beatyfikację Ks. Jerzego Popiełuszki. Pośród zaproszonych gości byli: Kanclerz

Legnickiej Kurii Biskupiej Ks. Józef Lisowski, Wicewojewoda Dolnośląski Roman Kulczycki, Stanisław Andrzej Potycz Z-ca Przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A., Leszek

Grała Prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej, Piotr Cybulski Poseł na Sejm RP, Burmistrz Miasta i Gminy Ścinawa Andrzej Holdenmajer, Lech Dziemaszkiewicz attache Ambasady Polskiej na

Ukrainie, Maria Bigus z chórem szkolnym z Krzelowa, Ksiądz Dziekan Bogdan Kaczorowski, Radni Rady Miejskiej w Ścinawie, Poczty Sztandarowe NSZZ Solidarność ZG Lubin i NSZZ Solidarność Regionu Zagłębie Miedziowe.

Przed mszą dzieci przedstawiły montaż słowno – muzyczny opisujący życie i duchowość księdza Jerzego Popiełuszki. Po rozpoczęciu Mszy św. proboszcz Waldemar Wesołowski przywitał gości i zaprosił wszystkich do wspólnej modlitwy. W kazaniu Kanclerz Józef Lisowski wspominał swoje uczestnictwo w Mszy św. pogrzebowej Ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 r. w Warszawskim kościele Św. Stanisława Kostki. Mówił o wielkim napięciu, jakie panowało w trakcie mszy. Opowiadał także o Ks. Jerzym jako o po-

słańcu nadziei i przebaczenia o jego mamie Mariannie Popiełuszkę, która kościołowi powszechnemu podarowała swojego syna bohatera. „Ks. Jerzy żył prosto i skromnie a swoim postępowaniem zasłużył, aby być wzorem dla młodzieży godnym do naśladowania. Ten kapłan Solidarności uczył nas swoim życiem, że dla Chrystusa warto żyć, ale i umierać” Tak zakończył swoje kazanie Ks. Kanclerz.

Na zakończenie mszy odmówiono modlitwę o Beatyfikację Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki „Panie Jezzu Chryste, którego Sługa Boży Jerzy, kapłan i męczennik, obrał Ciebie wobec świata jako swego Pana i Króla, dając przykład swej heroicznej miłości Boga, Kościoła, kapłaństwa i Ojczyzny, spraw prosimy, byśmy pomni na Twe słowa: „wszyst-

ko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili” - służyli Tobie, jako naszemu Królowi w bliźnich naszych, aż do męczeństwa wzgardzonej naszej miłości, bo Ty nią nigdy nie pogardzisz, ale ją uświęcisz. Wyśłuchaj modlitwy naszej i wynieś na ołtarze wiernego Sługę Twego ks. Jerzego, aby znak jego zwycięstwa nad złośliwym wrogiem, stał się dla nas umocnieniem w walce z własnymi słabościami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”. Po zakończonej mszy mieszkańcy Parszowic zaprosili gości do Świątlicy Wiejskiej na wspólną poczęstunek, specjalnie przygotowany na tę okazję. Dalsze spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze na wspólnych rozmowach

Paweł Flunt

O ochronie działaczy związkowych w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Na wstępie należy przypomnieć treść art.32 (w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2003 r.) ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych: "art. 32 ust.1 Pracodawca bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej nie może:

Wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy z imienia wskazanym uchwałą zarządu jego członkiem lub z innym pracownikiem będącym członkiem danej zakładowej organizacji związkowej, upoważnionym do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy albo organu lub osoby dokonującej za pracodawcę czynności w sprawach z zakresu prawa pracy.

Zmienić jednostronnie warunki pracy lub płacy na niekorzyść pracownika, o którym mowa w pkt.1

- z wyjątkiem, gdy dopuszczają to odrębne przepisy".

Uwaga: Przepis art. 411 Kodeksu pracy dopuszcza możliwość wypowiedzenia i rozwiązania stosunku pracy w razie upadłości lub likwidacji pracodawcy.

W zakresie ochrony należy również zwrócić uwagę na przepisy ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. Nr 90, poz. 844), która wprowadza szczególny tryb postępowania w stosunku do osób podlegających ochronie, w tym również do członków zarządu zakładowej organizacji związkowej i członków zakładowej organizacji związkowej upoważnionych do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy. Szczegółowy tryb postępowania zarówno przez pracodawców jak i związki zawodowe był już wcześniej omawiany.

Szczególna ochrona działaczy związkowych dotyczy zarówno rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem jak również bez wypowiedzenia z winy pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2001 I PKN 276/00 publ. OSNP Nr 22/2002 poz. 549).

Ochrona nie ma charakteru bezwzględnej i nie może być przez działaczy nadużywana. W pełni z ochrony korzystają działacze związkowi należycie wykonujący obowiązki wynikające ze stosunku pracy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 marca

2005 r. II PK 242/04 orzekł, że ochrona nie może być nadużyciem i pracodawca ma prawo rozwiązać umowę o pracę korzystającego ze wzmożonej ochrony trwałości stosunku pracy działacza związkowego, który pomimo wcześniejszego wielokrotnego karania go sankcjami porządkowymi i finansowymi w dalszym ciągu odmawia stosowania się do dotyczących pracy poleceń przełożonych.

Już wcześniej Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2000 r. I PKN 23/00 publ. OSNP Nr 7/2002, poz. 160 orzekł, że ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i nadużywanie funkcji związkowej dla ochrony przed uzasadnionymi sankcjami prawa pracy pozbawia działacza tej ochrony. Jednakże na pracodawcy ciąży obowiązek udowodnienia w sposób przekonujący, że działacz związkowy nadużywa prawa do tej ochrony. W dalszym ciągu jest aktualne

orzeczenie Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 13 czerwca 1995 r. I PRN 26/95 publ. OSNP Nr 23/1995, poz. 289, że do oceny stosowania przepisu art. 45 Kodeksu pracy ma zastosowanie art. 8 Kodeksu pracy, który stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego.

Powyższe oznacza, że domaganie się przywrócenia do pracy na podstawie art. 45 Kodeksu pracy, w wypadku rażącego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych przez działacza związkowego nie znajdzie uznania sądu orzekającego (wyrok SN z dnia 25 maja 2000 r. I PKN 656/99, OSNP Nr 22/2001, poz. 659).

Nie budzi wątpliwości, że spożywanie alkoholu w czasie i miejscu pracy pozbawia działacza ochrony (art. 45 KP), czemu dał wyraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

7 marca 1997 r. I PKN 30/97 OSNP Nr 24/1997, poz. 488.

W stosunku do pracownika pełniącego funkcję zawodową podlegającą ochronie, z którym rozwiązano stosunek pracy w oparciu o art. 32 Kodeksu pracy, żądającego przywrócenia do pracy, możliwe jest zasądzenie odszkodowania przewidzianego w art. 56 KP – tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2004 r. I PK 209/03 OSNP Nr 22/2004, poz. 387.

Wybór pracownika do zarządu zakładowej organizacji zawodowej w okresie wypowiedzenia umowy o pracę nie przesądza o sprzeczności z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniu prawa jego żądania przywrócenia do pracy. Wypowiedzenie może być uznane jako naruszenie prawa – wyrok SN z dnia 26 kwietnia 2003 r. I PK 111/02.

Opracował
Henryk Sagajło

Umowa na czas nieokreślony – rozsądny kompromis

Zapewnienie osobom zatrudnionym ochrony trwałości stosunku pracy stanowi więc racjonalny i rozsądny kompromis pomiędzy słusznymi interesami zarówno pracownika, jak i pracodawcy – uważa dr Jakub Stelina z Uniwersytetu Gdańskiego.

– Czym charakteryzuje się umowa na czas nieokreślony potocznie nazywana umową „na stałe”?

– Określenie to oddaje najważniejszą cechę tego typu umów, a mianowicie brak z góry określonego okresu, na jaki ona zostaje zawarta i związana z tym dłuższą perspektywę pozostawiania danej osoby w zatrudnieniu. Jednak kluczowe znaczenie dla uwytknienia istoty umów zawieranych na czas nieokreślony ma przede wszystkim sposób ukształtowania zasad odnoszących się do zabezpieczenia trwałości stosunków pracy powstających z mocy tych umów.

– W jaki sposób zabezpieczony jest stosunek pracy poprzez umowę na czas nieokreślony?

– Przede wszystkim prawo pracy przewiduje szczególne reguły związane z rozwiązywaniem umów na czas nieokreślony. Brak określenia terminu końcowego ich trwania, nie może oznaczać całkowitej swobody i pełnej dowolności ich rozwiązywania. Swoboda taka powodowałaby bowiem całkowitą destabilizację zatrudnienia i w efekcie nie chroniłaby choćby w minimalnym stopniu słusznym interesów obu stron stosunku pracy. Dlatego prawo pracy przewiduje możliwość rozwiązywania umów bezterminowych (także w sposób jednostronny), obwarowując ją jednak pewnymi ograniczeniami.

– Jak może być rozwiązana umowa o pracę na czas nieokreślony?

– Generalnie możliwe jest rozwiązanie umów na czas nieokreślony na dwa sposoby – w drodze porozumienia stron, a więc za obopólną zgodą pracownika i pracodawcy, oraz w drodze czynności jednostronnej. Ten drugi sposób możliwy jest w postaci wypowiedzenia bądź rozwiązania bez wypowiedzenia umowy. Jednostronne rozwiązania stosunku pracy oznacza dopuszczalność zakończenia trwania stosunku pracy przez czynność podjętą tylko przez jedną stronę stosunku pracy, i to także przypadku braku zgody strony drugiej. Ściślej rzecz biorąc zgoda drugiej strony stosunku pracy jest dla skuteczności rozwiązania stosunku pracy w takim trybie obojętna. A skoro tak to prawo pracy zabezpiecza słuszny interes strony, wobec której zostało złożone oświadczenie o jednostronnym rozwiązaniu stosunku pracy. Najczęściej chodzi tu o wprowadzenie wymogu zachowania formy pisemnej i okresu wypowiedzenia, a więc okresu wyczekiwania na skutek w postaci ustania stosunku pracy. Wymagania takie stawiane są obu stronom umowy o pracę, a więc pracownikowi i pracodawcy.

– Czy pracownik może dochodzić swoich praw w razie nieprzestrzegania przez pracodawcę zasad wypowiedzenia umowy o pracę?

– Z uwagi na słabszą pozycję pracownika prawo pracy stawia dalej idące ograniczenia jeśli idzie o możliwość jednostronnego zerwania przez pracodawcę łączącej go z pracownikiem więzi prawnej. A zatem pracodawca winien dodatkowo zachować szczególny tryb postępowania (najczęściej chodzi o konsultacje ze związkiem zawodowym, czasem wymóg uzyskania zgody innego podmiotu na rozwiązanie umowy) oraz uzasadnić dokonane przez siebie wypowiedzenie lub rozwiązanie stosunku pracy. Jednocześnie naruszenie przez pracodawcę reguł dotyczących rozwiązywania stosunku pracy uprawnia pracownika do domagania się określonych roszczeń, najczęściej przywrócenia do pracy albo odszkodowania. Z punktu widzenia interesów pracownika ogół owych ograniczeń utrudniających lub niekiedy uniemożliwiających rozwiązanie przez pracodawcę stosunku pracy określany bywa mianem ochrony trwałości stosunku pracy.

– Zatem umowa na czas nieokreślony jest bardziej korzystna dla pracownika niż umowa na czas określony?

– Zapewnienie pracownikowi wskazanego wyżej minimum ochrony zwiększa stabilizację zatrudnienia, daje poczucie bezpieczeństwa i względnego spokoju. Zapewnienie osobom zatrudnionym ochrony trwałości stosunku pracy stanowi więc racjonalny i rozsądny kompromis pomiędzy słusznymi interesami zarówno pracownika, jak i pracodawcy. Zapobiega przedmiotowemu traktowaniu i nadmiernemu wykorzystywaniu pracowników, a jednocześnie nie pozbawia pracodawców ich podstawowych atrybutów. Warto w tym miejscu podkreślić, iż kwestia ochrony trwałości zatrudnienia została zapisana jako jedno z podstawowych praw obywateli Unii Europejskiej w projekcie Traktatu Konstytucyjnego. Można się więc spodziewać, że znajdzie ono odzwierciedlenie także w przyszłych wspólnotowych regulacjach traktatowych ustanawiających fundamenty funkcjonowania Unii Europejskiej.

– Czy pracodawca nie może swobodnie zarządzać personelem?

– Prawo pracy nie uniemożliwia pracodawcy prowadzenia racjonalnej polityki zatrudnienia. Z bogatego orzecznictwa sądowego wynika, iż z ochrony prawnej przed zwolnieniem nie korzystają w ogóle – lub w niewielkim tylko zakresie – osoby, które w sposób wadliwy wykonują swoje obowiązki. Bez trudu pracodawca może także dokonać zwolnienia, gdy przemawiają za tym względy organizacyjne czy ekonomiczne.

Dział Informacji KK

Przestrzeganie prawa pracy
Pewna emerytura
Opieka lekarska

STALE ZATRUDNIENIE

Solidarność

Ogólnopolska Akcja Informacyjna

Polska Przyjazna Pracownikom

HIMALAJE Turkusowa Bogini odparła lubiński atak

Pogoda zwyciężyła – dzięki polamanym namiotów, kolejne metry śniegu, huraganowy wiatr – czytamy w komunikacie. Lubińska ekspedycja schodzi do Nepalu.

– Po wielu perypetiach z transportem powrotnym udało nam się przekroczyć chińsko – nepalską granicę i dojechać do stolicy Nepalu: Kathmandu – informuje nas Bogusław Chamielec. – Tutaj kończy się etap wyprawy na Cho Oyu: sprzedajemy niewykorzystany sprzęt i gaz oraz będziemy regenerować siły. Spotkaliśmy też naszego partnera, który chory opuścił wyprawę: Tadeusza Henzela. Jest już w dobrej formie. Wróciliśmy razem z 2 wspinaczami z Litwy, z którymi działaliśmy przez jakiś czas na Cho Oyu, jeden z nich ma problemy z okiem i był badany w klinice w Kathmandu. Jutro, najdalej pojutrze dotrze lider litewskiej wyprawy i będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy w komplecie.

Podczas akcji górskiej kontaktowaliśmy się z Polakami – Polonusami: dwaj z nich to teraz mieszkańcy Australii, a jeden USA. Był także zakopiańczyk: 65 letni Zbyszek Jabłoński – taternik, alpinista, topowiec i przewodnik. Niestety, panujące warunki i im nie sprzyjały w walce o szczyt. Obecnie z komercyjną wyprawą na Cho Oyu jest wybitny Polski himalaista: Ryszard Pawłowski, niestety nasz kontakt z nim był bardzo krótki: w bazie chińskiej – dodaje B. Chamielec. – Właściwie 2 października jest umowny termin kończący działalność na Cho Oyu, lecz jest możliwe, że jednostki zdecydują się na dalszą działalność.

W obecnej chwili na Dhaulagiri działa nasza koleżanka – wybitna Polska himalaistka: Kinga Baranowska, rozminęliśmy się o kilka dni w... Kathmandu. Łączę serdeczne pozdrowienia ze stolicy Nepalu

**Bogusław Chamielec,
Dominiki Ziembowicz.**



K O N C E R T

To co najpiękniejsze

Autor: Zbigniew Książek
Muzyka: Piotr Rubik

Soliści:
Joanna Słowińska
Ola Szomańska-Radwan
Małgorzata Markiewicz
Przemysław Branny
Maciej Miecznikowski
Janusz Radek

Chór Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej,
Chór Kameralny Fermata,
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach

Narrator: Igor Michalski
Dyrygent: Mikołaj Blajda
Przygotowanie chórów: Ewa Robak

Koncert pod patronatem Prezydenta Głogowa oraz Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe

HWS w Głogowie

13 grudnia 2007, godz. 19:00

Sprzedaż biletów:

- Centrum informacji i rezerwacji – TON ART, tel. 077 454 60 90, 664 74 38 35
- HWS Głogowskich Obiektów Sportowych, ul. Wita Stwosza 1
- Miejski Ośrodek Kultury w Głogowie, Plac Konstytucji 3 Maja 2
- Lubin, Sklep Muzyczny „Piano Forte”, ul. Mieszka I 3
- Legnica, Sklep Muzyczny „Piano Forte”, ul. Pocztowa 5

PATRONAT MEDIALNY
WSPÓŁPRACA
PRODUCENT I ORGANIZATOR

Szanowni Państwo!
Mamy zaszczyt zaprosić Państwa na niewątpliwie wyjątkowe i niezwykle wydarzenie kulturalne w Głogowie.
Już 13 grudnia 2007 koncert :

TO CO NAJPIĘKNIEJSZE

zawierający najpiękniejsze wybrane utwory z Tryptyku Świętokrzyskiego autorstwa Zbigniewa Książka z muzyką Piotra Rubika.

Wystąpią dla Państwa najlepsi artyści polskiej sceny muzycznej, którzy zdobyli niebywałą popularność wśród publiczności śpiewając właśnie te utwory.

Solistom: Joannie Słowińskiej, Oli Radwan, Małgosi Markiewicz, Januszowi Radkowi, Maciejowi Miecznikowskiemu, Przemkowi Brannemu – na scenie towarzyszyć będzie 24-osobowy chór i 32-osobowa orkiestra muzyków filharmonicznych pod batutą Mikołaja Blajdy.

Organizacja koncertu oraz sprzedaż biletów:
Agencja Artystyczna „TON-ART”
tel./fax : (077) 454 60 90
Kom. 664 74 38 35
e-mail : ton-art@ton-art.pl; ton-art.glogow@wp.pl
www : www.ton-art.pl;
Ceny biletów : 60 zł, 85 zł.



„Tygodnik Solidarność” jest dokumentem przemian w Polsce od powstania „Solidarności” do dzisiaj, dlatego Komisja Krajowa NSZZ „S” w specjalnym stanowisku podziękowała wszystkim tworzącym 1000 numerów



Stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „S”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża swoje uznanie i podziękowanie dla wszystkich współtworzących 1000 numerów „Tygodnika Solidarność” na przestrzeni 26 lat. „Tygodnik” wpisał się na trwałe w historię wolnych mediów w Polsce. Pozostał też wierny idei wolności, solidarności i walki o godność zwykłego człowieka. Do dzisiaj pozostaje jednym z nielicznych rynkowych tytułów prasowych promujących debatę o problemach społecznych i pracowniczych. Komisja Krajowa dziękuje obecnej redakcji „Tygodnika” za pracę na rzecz dialogu i spraw pracowniczych. To praca ważna i wyjątkowa, choć nie zawsze doceniana. Przy okazji 1000 numeru „Tygodnika Solidarność” Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podkreśla wagę publicznej debaty o kluczowych sprawach społecznych istotnych dla milionów Polaków.



Dzisiaj Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraziła swoje uznanie i podziękowała wszystkim współtworzącym 1000 numerów „Tygodnika Solidarność” na przestrzeni 26 lat. „Tygodnik pozostał wierny idei wolności, solidarności i walki o godność zwykłego człowieka” - czytamy w stanowisku KK

Tysiąc wydań każdego tygodnika to okres na tyle długi, że można napisać już ciekawą historię. W wypadku takiego tytułu prasowego jak Tygodnik „Solidarność” to on sam jest historią.

Inną rolę niż dzisiaj odgrywał tygodnik w 1981 r., kiedy wydano 37 numerów. W tym ponad półrocznym okresie istnienia był najważniejszym pismem społeczeństwa walczącego o swoją podmiotowość. Półmilionowy nakład rozchodził się błyskawicznie i z powodu ograniczeń, jakie narzuciły wówczas władze PRL-u nie zaspokajał potrzeb rynku.

Dzięki sile Związku, który za nim stał, mógł odważyć się na napisanie tego, czego inne tytuły nie mogły. Stan wojenny przerwał wydawanie tygodnika

na 8 lat. Część dziennikarzy redakcji zaczęła pracę w podziemiu. Ustalenia „okrągłego stołu” przywróciły wydawanie tygodnika, ale była to już inna sytuacja wydawnicza niż ta w 1981 r.

Na początku lat 90 Tygodnik jako obrońca praw z w i a z k o - wych, przypominający o konieczności rozliczenia się za PRL, dla zbyt wielu był niewygodnym świadkiem, a więc jego szanse rozwoju były z definicji ograniczone.

Dzisiaj tygodnik jest przede wszystkim pismem związkowo-pracowniczym, wysoko ocenianym przez samych

związkowców. Według najnowszych badań aż 90 proc. delegatów „Solidarności” czerpie z niego informacje o Związku. „Tygodnik Solidarność” nie zaniedbuje też innych obszarów, szczególnie w zakresie najnowszej historii, problematyki gospodarczej i politycznej.

Tysiąc tygodni

Tysięczne wydanie każdego tygodnika to okres na tyle długi, że można napisać już ciekawą historię. W wypadku takiego tytułu prasowego jak nasz tygodnik, to on sam jest historią, dokumentem przemian w Polsce od powstania Solidarności. Inną rolę odrywał tygodnik w 1981 rok, kiedy wydano 37 numerów. W tym ponad półrocznym okresie istnienia był najważniejszym pismem społeczeństwa walczącego o swoją podmiotowość. Półmilionowy nakład rozchodził się błyskawicznie i z powodu ograniczeń, jakie narzuciły wówczas władze PRL-u nie zaspokajał potrzeb rynku. Nawet specjalną decyzją władz Związku reglamentowano prenumeratę, aby sprawiedliwie obdzielić wszystkich chętnych, bo w ogólnopolskim kolportażu oficjalnym był rzeczywście jedynym niezależnym od władz pismem. Dzięki sile Związku, który za nim stał, mógł odważyć się na napisanie tego, czego inne tytuły nie mogły. Oczywiście musiał się liczyć z ówczesnymi realiami. Umiarowana i wyważona polityka ówczesnego redaktora naczelnego, Tadeusza Mazowieckiego, powstrzymywała swobodę na jaką, w tamtych okolicznościach, mogły sobie pozwolić liczne biuletyny związkowe - na przykład jawnie pisać o opozycji politycznej wobec reżimu komunistycznego.

Stan wojenny przerwał wydawanie tygodnika na 8 lat. Część dziennikarzy redakcji zaczęła pracę w podziemiu. Ustalenia „okrągłego stołu” przywróciły wydawanie tygodnika, ale była to już inna sytuacja wydawnicza niż ta w 1981 roku. Powstawał pluralizm mediów i tygodnik nie był już tytułem wyjątkowym na rynku prasy, również NSZZ Solidarność stopniowo zaczął zdejmo- wać z siebie ciężary ruchu społecznego odpowiedzialnego za całość demokratycznych przemian w kraju. Powołanie na redaktora naczelnego przez przewodniczącego Związku Lecha Wałęsę Jarosława Kaczyńskiego miało wprowadzić jeszcze wagę polityczną. Dlatego tygodnik w latach 1989-90 stał się głównym miejscem walki o prezydenturę dla Lecha Wałęsy i jednocześnie powstawania partii politycznej - Porozumienia Centrum. Dziś w 2007 r., gdy oglądamy listę osób desygnowanych do mediów publicznych przez PiS, wiele z nich wywodzi się właśnie z tamtejszej redakcji tygodnika.

Na początku lat 90. Związek w coraz większym stopniu stawał się profesjonalnym związkiem zawodowym, dbając przede wszystkim o interesy pracowników, a ci nie byli pieśczołochami decydentów tzw. transformacji ustrojowej. Stali się balastem dla rodzącego się kapitalizmu, często dzikiego. Rodziła się nowa elita w mediach, zasilana przez twórczy kapitał i rynek reklamowy. Tygodnik jako obrońca praw związkowych, przypominający o konieczności rozliczenia się za PRL, dla zbyt wielu był niewygodnym świadkiem, a jego szanse rozwoju były z definicji ograniczone. Jednocześnie rozpoczął się kilkuletni okres ofensywy Związku o jeszcze jeden akt przemian. Zaowocowało to powstaniem AWS i rządu kolejnych reform ustrojowych, z próbą powołania instytucji do rozliczenia się z przeszłością komunistyczną poprzez lustrację, dekomunizację, przywrócenie prawdy historycznej.

Tygodnik pod redakcją Andrzeja Gelberga, mianowanego na redaktora naczelnego w 1991 r. przez przewodniczącego Związku Mariana Krzaklewskiego, towarzyszył tym działaniom, a nawet niekiedy je inspirował. Jednak sam okres rządów Buzka, który mógł być okazją do rozwoju pisma, stał się początkiem jego kłopotów finansowych, był niewykorzystaną szansą zaistnienia szerszego forum wypowiedzi obozu posierpniowego (na naszych łamach drukował choćby Zbigniew Herbert). Po porażce AWS Związek odchodzi od czynnego udziału w polityce, zmienia się również kierownictwo tygodnika. Rozpoczyna się trudny okres odbudowy jego pozycji wewnątrz Związku, gdyż jeden z zarzutów, jaki był kierowany pod adresem tygodnika, polegał na niewystarczającej obecności na jego łamach problematyki pracowniczej i związkowej. Dokonana zmiana w drugiej połowie 2002 r. - przejście na formułę magazynową z formatu gazetowego i poszerzenie palety tematycznej - zaowocowała dwukrotnym zwiększeniem sprzedaży. Jednak to nie wystarczyło, aby silniej zaistnieć na ogólnokrajowym rynku. Niemniej tygodnik był jednym z głównych miejsc, gdzie opozycja solidarnościowo-patriotyczna wobec rządów SLD mogła się systematycznie wypowiadać, to na jego łamach pojawiali się wiele nazwisk, które dziś stanowią czołówkę krajowej publicystyki, Piotr Semka czy Antoni Dudek. Objęcie władzy przez PiS stworzyło nadzieję, że problemy pracownicze i wynikające stąd zagrożenia staną się ważnym sejsmografem nastrojów społecznych, które będą brane pod uwagę także przez rządzących.

Dzisiaj tygodnik jest przede wszystkim pismem związkowo-pracowniczym, wysoko ocenianym przez samych związkowców. Według najnowszych badań aż 90 proc. delegatów o ostatni krajowy zjazd Solidarności czerpie informacje o Związku z naszego tygodnika. Jednak nie zaniedbujemy też innych obszarów, szczególnie w zakresie najnowszej historii oraz oczywiście problematyki gospodarczej i politycznej. Warto też wspomnieć, że przez naszą firmę przewinęło się przez ten okres około tysiąca redaktorów, dziennikarzy i innych pracowników. I sprawa najważniejsza. Mamy spore grono Czytelników, którzy czytają nas systematycznie od początku, utrzymując niekiedy korespondencję z redakcją do dziś. I za to Im szczególnie dziękujemy.

Jerzy Kłosiński
Redaktor naczelny